

Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji

21 kwietnia 2017 r.

Polityka historyczna

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się odnieść tylko do jednego wątku, który został poruszony na tej sali w ramach dyskusji. Otóż tutaj pan marszałek Borusewicz parokrotnie powtórzył, że nie zgadza się na politykę historyczną. Ja myślę, że to jest kwestia definicji, Panie Marszałku. I myślę, że to trzeba sobie wyjaśnić, tzn. mówimy nie o historii politycznej, tak, jak kiedyś była ekonomia polityczna, była demokracja ludowa, no i mogłaby być historia polityczna, czyli jakaś mutacja historii potrzebna dla polityki jakiejś tam. Nie. Tu chodzi o politykę historyczną, tak, jak jest polityka gospodarcza, polityka społeczna, czyli po prostu są to pewne świadome, zaplanowane działania państwa, zorganizowanego społeczeństwa, które to działania mają służyć określonym, ważnym, społecznym, narodowym, państwowym celom. Czyli potrzeba świadomej działalności upowszechniającej nasze dokonania jako narodu i państwa. I myślę, że mamy się czym pochwalić. Bo gdyby zacząć wymieniać nasz wkład w dorobek cywilizacji światowej, poczynawszy od soboru w Konstancji, a może jeszcze od wcześniejszego czasu, mówić o dorobku „Solidarności”, o naszej wiktorii wiedeńskiej, o bitwie warszawskiej, o cudzie nad Wisłą... Ale wspomnijmy także osoby, postacie, takie jak Kopernik, Olszewski, Jan Paweł II... To są te ważne historyczne dokonania, o których powinniśmy pamiętać i które powinniśmy wprowadzać w przestrzeń publiczną, zarówno edukacyjną w szkole, jak i publiczną w takim sensie, czym żyje społeczeństwo.

Ja muszę powiedzieć, że bardzo mi się podobało, jak w lipcu ubiegłego roku w czasie Światowych Dni Młodzieży papież Franciszek powiedział o dobrej pamięci. I zresztą tak trochę to skomentował. Czyli pamiętamy o dobru. Bo ta pamięć o dobru buduje to dobro w nas. I tak rozumiem politykę historyczną, która buduje naszą pozycję w Europie i na świecie, buduje patriotyzm u młodych – ale też u starych, też u dorosłych, bo przecież to jest proces ciągły – który to patriotyzm ma być podwaliną naszych sukcesów gospodarczych, naukowych, społecznych. Kiedy młody człowiek zastanawia się, czy wyjechać, czy zostać... Jest wielu młodych ludzi, którzy mówią: mógłbym wyjechać, mógłbym zarabiać dwa razy więcej, ale zostaję. Zostaję, bo tu mam rodzinę, bo tu jest dziadek czy ktoś... A przecież to jest też zobowiązanie wobec naszych poprzedników. Przecież nie tak dawno oni oddawali życie, ale nie dla siebie. Wiedzieli, że prawdopodobnie efekt ich ofiary – zdrowia, a często i życia – nie przyjdzie natychmiast, że robią to dla przyszłych pokoleń. Chciałbym, żeby dzisiaj było wielu takich ludzi, którzy są w stanie oddać swoje zdrowie i życie dla innych, w tym dla przyszłych pokoleń. Całkiem niedawno słyszałem taką wypowiedź: jeśli nie ma takich spraw, za które chciałbyś oddać życie, to po co żyjesz? Warto sobie czasami takie pytanie zadać.

Oczywiście może być pokusa doraźnego wykorzystania takich rozwiązań, ale to jest ocenne. To jest ocenne. Społeczeństwo nie jest bezrozumne, ono to widzi. I często, szybciej niż nam się wydaje, takie wykorzystanie przynosi odwrotne skutki. Dlatego przede wszystkim rozróżniamy te 2 pojęcia, politykę historyczną od historii politycznej. Niedawno były takie chwile – ja też mam, Panie Marszałku, dobrą pamięć i też myślę o niedawnej przeszłości – kiedy bycie Polakiem było obciachem, kiedy eksponowano tylko złe momenty z naszej historii. No, tak było, to jest niedawna przeszłość. I dalej w naszym społeczeństwie są osoby, które mają dużą tubę i potrafią takie myśli propagować.

(Senator Barbara Zdrojewska: Gombrowicz...)

Stąd ogromna potrzeba świadomej działalności w Polsce, w Europie i w świecie. To jest nasz obowiązek wobec przeszłych pokoleń, a także wielka potrzeba naszej przyszłości, bo to buduje postawę, o której tak mówił Jan Paweł II: czuję się odpowiedzialny za to wspólne wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska. To jest polityka historyczna. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)